PRZEGLĄD ROLNICZY



№. 19.
WARSZAWA
PIĄTEK
Dnia 2 (14) maja
1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

O ROLNICTWIE W ANGLJI.

(Dokończenie, czytać Nra 13, 15, 17 i 18 Przeglądu).

Dwie są klassy chałupnicze.

W najlepiéj zagospodarowanych okolicach Anglji, dwa są rodzaje chałup, przez dwie różne klassy zarobników zajętych. Do jednego należą owe małe wioski rolnicze, przez rzemieślników i innych wyrobników zamieszkałe, którzy na folwarkach najbliższych zarobków stałych nie znajdują. Małe grunta, na czynsz takim ludziom wypuszczone, mogą być dla nich bardzo dogodne i korzystne, lub też ciężarem: w miarę rodzaju ich przemysłu i mniéjszego lub większego przy nim zajęcia. Drugi rodzaj złożony jest z parobków, oraczy i t. p., zatrudnionych przez cały rok na folwarkach. Dla takich nadanie gruntu tyleby było niestósownem, ileby się niém okazało dla służących w domu. Ale mały ogród zwykle do każdéj chałupy przydanym bywa; wolno im także utrzymywać krowę w ordynarji, nie oddzielnie, lecz na dworskiéj paszy. Opał dostarczany i dowożony im bywa fornalkami; w gruntach zaś dworskich dostają gotowe zagony na len, na kartofle i inne warzywa, dla ich rodzin potrzebne. Tym sposobem bez obawy na nieurodzaj lub drożyznę w handlu i bez przeciążania w robocie, tacy ludzie używają wszystkich dogodności, których wyrobnik posiadający ziemię, spodziewać się może;— nie ma też pożyteczniéjszéj i dodać możemy swobodniéjszéj klassy ludzi w całéj zarobkującéj ludności.

Nadać tym ludziom po 4 akry ziemi przy chałupie, byłoby to samo, co zrobić z nich złych służących, a gorszych jeszcze rolników; staliby się w takim razie albo ciężarem niedogodnym dla utrzymującego folwark, na którym byli osadzeni, albo nędznemi istotami, żebrzącemi jako łaski, zarobku jakiegokolwiek u niego.— Najstósowniéjsze miéjsce do pomieszkania dla ludzi, niechcących zostawać w stałéj służbie, albo nie mających pewnego stałego zarobku, byłoby w nadmienionych wioskach rolniczych; nie zaś na małych gospodarstwach w oddalonych kawałkach, gdzie im z trudnością nająć się komu do roboty przychodzi.

Na próżnobyśmy się daléj zapuszczali w tę rozprawę; pomiędzy bowiem wszystkiemi osobami, w komitetach parlamentu angielskiego o prawach zbożowych przesłuchanemi, jedna tylko nie zgadzała się z ogólném przekonaniem znawców o korzyściach,

z powiększenia folwarków wynikających. A zatem przytoczymy w dalszym ciągu postęp tylko, jaki był ile się zdaje naturalny, w powiększaniu się folwarków czyli gospodarstw: — okoliczności, które są rękojmią poniekąd, że taki wzrost nigdy dla ogółu nie będzie szkodliwym;—oraz błogi wpływ wykażemy, który wolność zupełna w układach tego rodzaju wywarła na znaczne polepszenie się rolnictwa angielskiego.

Postęp w powiększaniu się folwarków czyli gospodarstw.

Za czasów systematu feodalnego, grunta na rzecz samego właściciela nieuprawiane, wypuszczane były poddanym w drobnych cząstkach, za które tenże miał sobie od nich zapewnione, różne służebności, wojskową pomoc lub też osepy. W owych czasach, znaczenie i potęga panów, na liczbie takich poddanych zależała; mieli oni więc w tém jawny interes, aby ziemię na najdrobniéjsze cząstki, czyli osady podzielali. Na to zaś: aby tacy osadnicy pomagać sobie mogli w uprawie gruntów i bronić się wspólnie przeciwko częstym wtedy napadom, zbierano ich do wiosek, jak najbliżéj zamków zakładanych. Część gruntu im nadanego, przeznaczona była pod uprawę zboża: większa zaś nierównie pusta lub zarosła, pod wspólne pastwiska. W takim stanie rzeczy ani podobna było myśleć o umiejętnéj i silnéj uprawie ziemi: poddani znajdowali w nim środek tylko wyżywienia się z rodzinami, właściciele zaś nie tyle dochód ile potęgę mieli na celu. Długo po upadku feodalnego systematu, trwał jeszcze z małemi odmianami powyższy stan rzeczy: ślady po nim zastać można w różnych okolicach W. Brytanji; istnieje takowy choć w umiarkowanym nieco kształcie, w kilku jeszcze hrabstwach tak Anglji, jako i Szkocji.

Z upadkiem potęgi panów, z rozwinięciem handlu i przemysłu, otworzyły się dla właścicieli nowe cele: dla ludu nowe zarobki: poddaństwo także ustało i stosunki między właścicielem, a dzierżawiącymi grunta, na innych nie feodalnych, oprzeć usiłowano zasadach. Wkrótce wesły między niemi w używanie układy formą targu (1), tak dla ich własnych korzyści, jako i dla pomyślności krajowéj najstósowniéjsze.

Jedna trudność wielka w téj odmianie przeszkadzała: brak gotowych kapitałów do zasilnia gospodarstwa. Pod systematem feodalnym, nikt nie mógł albo mało kto, gotowizny uzbierać. Własność ziemi jedna dawała możność otrzymania robocizny, którą udziałem ze zbiorów jedynie wynagradzała (ordynarją).—Ztąd to poszło, że po ustaniu feodalności, właściciele pod własny zarząd wielkie przestrzenie ziemi zajęli ponieważ nie było zdatnych ani zasobnych dzierżawców. Trudność gospodarstwa zbożowego na wielkich łanach; mianowicie konieczność nie'odstępnego dozoru, przytem ściesnienie handlu zbożowego w owych czasach i ciągłe żądanie wełny angielskiéj za granicą, spowodowało zapuszczenie owych obszarów na pastwiska dla owiec. Ztąd téż narzekania przez dwa wieki na upadek ogólny rolnictwa i chałup drobnych osadników.

To jednak mogło się tylko na gruntach biedniéjszych przydać: w dobrych zaś, jedyny sposób otrzymania jakiego z nich dochodu, okazał się być w powiększaniu wydzierżawianych osadnikom gruntów. Dawni osadnicy za nadto liczni byli, aby co z produktu odłożyć; w ogóle zaśa nadto gnuśni i nieoświeceni; aby na jakiekolwiek wysilenie w rolnictwie zdobyć się potrafili. W takiém położeniu rzeczy, właściciel jedno z dwojga musiał: albo majętność swoją porzucić, albo zmniejszyć liczbę osadników, którym prawo już względem niego takich służebności wypełniać niedozwalało, jakie w pierwotnych nadaniach były wyrażone. Lecz właśnie w owym także czasie ludność miast wzrastać poczęła stopniowo i tak dla zaopatrzenia jéj potrzeb, jako i dla korzyści właścicieli ziemskich, okazała się konieczność otrzymywania z gruntu do zbycia na ogólne spożycie znacznych i różnych produktów. Skutkiem tego, powiększenie folwarków uznano za środek po temu konieczny. Osadnicy nawet, których wyruszyć wypadało, byliby czasowo tylko i mało ztąd ucierpieli, gdyby odmiana została była stopniowo wykonaną; niektórzy z nich znaleźliby byli zarobki w miastach, inni zaś po wsiach, jako najemnicy i rzemielśnicy. Usunięcie zaś od razu (2) małych osadników, zdaje się, iż wielką nędzę za sobą pociągnęło, bo w 16 jeszcze wieku przemysł i handel mało były w Anglji stosunkowo postąpiły.

W taki sposób urosły stopniowo folwarki czyli gospodarstwa. Pomiędzy drobnymi osadnikami, zatrzymano lepszych, przemyśl-

---

(1) Charakter handlowy bardzo dla kraju korzystny w systemacie dzierżaw obszernym i dobrze pojętym, wcale inne skutki za sobą pociąga, gdy własność ziemska w tym charakterze nadto ma udziału. Patrz dodatek do obecnego artykułu co do opłakanych na Francją sprowadzonych wypadków przez zbytnią i ciągłe się powiększającą frymarkę ziemią.

(2) Niech mi tu będzie wolno kilka słów nadmienić o artykule, który czytałem w Nrze 31 Gazety handlowéj z d. 22 kwietnia 1843, pod tytułem: „Różne zdania nad środkami o czynszowaniu włościan" Autor tak się wyraża: „Nie oczynszowanie włościan, ale oczynszowanie gruntów, powinno być wstępném żadaniem do tego wielkiego dzieła; w nazwie jest tu mała, ale w rzeczy znacząca różnica. Na gruncie oczynszowanym niech swobodnie osiada nietylko chłop, ale i żyd, i szlachcic, wysłużony urzędnik i żołnierz, oraz koczujące pokolenie oficjalistów. Niech na takiéj posiadłości większéj i mniéjszéj, osiadła podług własnego wyboru, dogodnie rozmnaża się ludność, krzewi niekrępowany miéjscowemi przeszkodami przemysł i handel; powstają kwitnące osady: inaczéj ograniczone i mnóstwem niepotrzebnych lub źle wyrachowanych ściśnień obciążone oczynszowanie, nie przyniesie właścicielowi ziemi, spodziewanéj ze swego dziedzictwa korzyści:"

Gdyby tylko szło o oczynszowanie od razu gruntów, cała ta sprawa byłaby dużo uproszczoną. Grunta oczynszować łatwo; gotowi się znajdą Niemcy, spekulanci, sami zresztą właściciele i nabywcy, na nich folwarki zakładają (w Gostyńskiem i Kaliskiem). Ale cóż będzie z włościanami? O nich zupełnie przepomnieć nie godzi się.—Jeżeli stopniowo do takiéj zmiany przystąpimy, życzenie autora aby chłop osiadł swobodnie na gruncie ziścić się może; inaczéj sprowadzilibyśmy nędzę na tę liczną u nas klassę. Sir Robert Peel trafnie mówił w parlamencie (1840) o Irlandji: „nie można wcale usprawiedliwić właścicieli Irlandzkich, gdy w celu usunięcia z gruntu osadników, (Clearing System) wyrzucają 70 lub 80

niejszych, którym w miarę ich zasobów i kapitałów, dzierżawy powiększano. Skutkiem téj zmiany, okazały się wkrótce najprzód, lepszy wszędzie systemat gospodarstwa, właścicielowi większe dochody przynoszący; powtóre, dla ogółu kraju znaczniejsze do spożycia zapasy produktów rolnych zapewnione.

Zwiększanie jednakże gospodarstw czasowo postępuje i do pewnego tylko stopnia dojść może. Dobrze pojęty interes właściciela dał powód do tego postępu; tenże sam interes nad tym postępem czuwa i utrzymuje takowy w koniecznych granicach. W tém też jest rękojmia bezpieczeństwa dla kraju, gdyby kiedykolwiek powiększanie gospodarstw na szkodę narażać go mogło. —Trafiło się w wielu hrabstwach, iż kilku dzierżawców zasobniejszysh i z większém usposobieniem naukowém, zagarnęli byli znaczne obszary gruntów; te same zaś po kilku latach, na kilkanaście mniejszych dzierżaw podzielone zostały. Że się to dobre okazało w jednéj okolicy, zachęciło też do podobnego postąpienia sąsiadów i częstokroć mnóstwo ubiegających się, przy wyjściu owych wielkich dzierżaw, o mniejsze się zgłosiło. Skoro tylko potrzebne wiadomości i kapitały coraz więcéj się upowszechniają; rzadko się okazują zbyt wielkie dzierżawy, jeżeli współubieganie jest dozwolone. Żaden wtedy dzierżawca jakkolwiek zasobny i uzdatniony, nie potrafi tak wysokiego czynszu z kilku folwarków ofiarować, jak pojedynczy dzierżawca za każdy folwark osóbno; jeżeli każdy takiéj jest wielkości, że na nim narzędzia i metody ulepszone zaprowadzić można.—Niemożność bowiem wykonania tyle ścisłego nadzoru, ile go doskonałe gospodarstwo wymaga, nie długo będzie mogła przez właściwe wielkim dzierżawcom korzyści dostatecznie być okupywaną.—Wszystkie także działania rolnicze, nie dadzą się w tak wielkiém gospodarstwie, na podobieństwo rękodzielniczych, w jedno miéjsce skoncentrować; w rolnictwie ciągła zmiana w materjałach, na których się pracuje; narzędzia i martwe i żywe w użyciu będące, często wystawione są na szkody różne i popsucie, którym gospodarz czujny i doświadczony na razie, często zaradzić powinien.

Twierdzą niektórzy wprawdzie, iż wielki dzierżawca do znaczniejszego czynszu zobowiązać się może dla tego tylko, iż oszczędza wydatki kilku rodzinom potrzebne.—Ale zachodzi tu pytanie, gdzie ci drobni dzierżawcy fundusz na utrzymanie swoich rodzin znaleźćby mogli? czy to w procencie od swoich kapitałów, czy w zarobku większym za własną pracę, czy też w obu tych źródłach połączonych? nie da się bowiem znaleźć w zniżonej o tyle cenie dzierżawnéj, jakoby przez szczególny wzgląd ze strony właściciela.

Jeżeli więc tak jest, że drobni dzierżawcy równie wysokiego czynszu płacić nie mogą jak wielcy dzierżawcy, w tém zapewne leży tego przyczyna, iż kapitał i praca mniéj są dla ogółu produkcyjnemi na małych, niż na wielkich folwarkach. I tacy ludzie najczęściéj mogliby czém inném się zatrudnić, z większą nierównie tak dla siebie samych jak dla ogółu korzyścią.

Różne inne jeszcze wnioski nad powodem powiększenia dzierżaw czynione, równie są po części pozorne. Dla właściciela nie ma na nich oszczędności w budynkach i ogrodzeniach; praca zaś mało jest znacząca w układach i obrachunkach, czy z dwudziestoma dzierżawcami czy z jednym. Rzecz zaś niewątpliwa, iż najważniéjszy powód, jeżeli nie jedyny, dla którego zwiększono dzierżawy w wyższym czynszu przez większych dzierżawców opłaconym polega. Aby zaś byli w stanie taki czynsz opłacać, muszą oni większą ilość produktów na targ wywozić, a do tego dojść mogą: przez trafne urządzenie gospodarstwa, przez stósowny wybór gruntu, tak pod zbiory różne jak pod pastwiska dla licznych inwentarzy, tudzież przez oszczędny na cały rok podział pracy i przez użycie narzędzi i machin;—najbardziéj zaś zapewne przez możność wyłożenia bezpiecznie kapitału w te wszystkie i ciągłe ulepszenia, które zarazem ilość i wartość produktów pomnażają.

Najstósowniéjsza do okolicy rozległość folwarków czyli gospodarstw, ustanawia się sama według czynszów z wolnego współubiegania wypadających.

W saméj rzeczy czynsz jest prawie nieomylną miarą wartości produktów otrzymanych, gdy stosunki między właścicielem a dzierżawcą w zupełnéj zostają wolności; nie ma też lepszéj zasady do osądzenia, czy w danéj okolicy folwarki stósownéj są wielkości, jak wysokość szynszu z nich do rąk właścicieli czysto wpływającego. Interes tu właścicieli zupełnie zgodny jest z interesem kraju.

Rozległość folwarków różna, według gatunku gleby.

Jeżeli zastanowimy się nad rozległością różnych folwarków w okolicach, gdzie panuje największa wolność w układach między właścicielem a dzierżawcą i najlepsze gospodarstwo,—przekonamy się, iż z malemi wyjątkami, owa rozległość ustanowioną bywa we-

---

od razu rodzin, które własnemu są wtedy oddane przemysłowi.—* Prawdą to jest, ze względu gospodarstwa krajowego, iż korzystniéjszém jest dla właścicieli i dla kraju, gdy grunta podzielone są na wielkie folwarki; ale z drugiéj strony nie można też nie twierdzić, iż na właścicielach ciążą moralne obowiązki względem owych nieszczęsnych istot, które takim sposobem na głód i nędze wystawiają“—I tak, pomimo wszelkich starań naszych, o ile w stosunkach towarzyskich, postępach cywilizacji, stałe ruchy poznać można, pomimo niedocieczonéj tajemnicy, która samą zasadę i koniec tych ruchów pokrywa, — tajemniczość, którą w wszystkich wielkich dziełach Opatrzności napotykamy, a które jednak z uszanowaniem i uległością chrześcijańską badać należy;—daje się przewidzieć, że w przyszłości koniecznie bogatsi tylko i przemyślniéjsi włościanie, inni oraz ochotnicy, przyjdą do gruntów większych niby folwarczków;—a większość włościan zejdzie na osady małe ogrodowe, jako do stanu wyrobników. Ten wypadek jest nawet pożądany, byle nie był zbyt nagły, bo nic dla kraju tyle niekorzystne, ile tak drobne i liche jak u naszych włościan gospodarstwo, nędza i lenistwo. Każdy sobie wszystko produkuje i na wsi i w miasteczku: skądże ma powstać przemysł i handel? gdzie konsumenci na tyle i tak drogo produkowanych płodów rolniczych?—Żydów, ubogiéj szlachty, urzędników i t. p. nie namawiałbym do gospodarstwa:— owszem niechaj rolnictwo będzie w rękach umiejętnych i zamożnych rolników professjonistów, a reszta ludności, niechaj innych zarobków szuka i powiększa tak szczupłą u nas klassę konsumentów.

dług stopnia nadzoru nad folwarkami potrzebnego. Ztąd największe folwarki są czysto pastwiskowe; potem następują te, na których oprócz pastwisk i ziarno uprawiać można; daléj w żyzne grunta opatrzone i które coroczne zbiory wydają; nakoniec folwarki pod wielkiemi miastami, na których powoli uprawa ziarna ustępuje miejsca warzywom ogrodowym, ręką uprawianym. W tych ostatnich okolicach zdaje się, iż nie czują potrzeby wykładania kapitałów na wielkie gospodarstwa. Z tego wyliczenia, dosyć dobrze pojąć się daje zasada ogólna, według któréj ustanawianą bywa rozległość folwarków.

Z powyższego rozbioru okazuje się jasno: jakim sposobem i jak dalece na znakomite postępy w rolnictwie angielskiem, wpłynęły powiększone folwarki, albo raczéj pozostawiona właścicielowi i dzierżawcy wolność układania się między sobą. Chcieć zamknąć tak ważny przemysł, jakim jest rolnictwo, w ciasne granice początkowéj o niém wiadomości i ręcznéj tylko pracy, przez ludność nędzną i w poddaństwie pozostającą wykonywanéj, byłoby równie nietrafnem, a daleko dla kraju szkodliwszém i na zubożenie jego działającém; jak poniszczyć wszelkie wynalazki i machiny, które w rękodzielniach tyle pracy ludzkiéj oszczędzają. W obu tych bowiem zawodach, równe skutki wywierają kapitały i machiny. Żaden człowiek z wychowaniem i z majątkiem większym, jak prostego zarobnika, nie chciałby się oddać rolnictwu, gdyby nie miał nadziei, że zawód swój rozszerzyć potrafi poza zakres 50 lub 100 akrów gruntu za czynsz wygórowany zadzierżawionego; na takich bowiem folwarczkach, ani myśleć można o najprostszéj machinie, o trafnym płodozmianie, którego zaletą jest utrzymanie gruntu na najwyższym stopniu żyzności, ani też o urządzeniu gospodarstwa w sposób najbardziéj do podziału pracy w innych sztukach zbliżony.

Targi.—Kanały.—Drogi.—Banki.

Oprócz powyższych ogólnych przyczyn postępu rolnictwa w Anglji, jako to: „trafny podział własności ziemskich, powstanie wyłącznéj klassy rolników proffessjonistów, których prawa umowami zabezpieczone, starania pobudzane czynszem przez wolne współubieganie ustanawianym,—oraz podana im możność do wykładu korzystnego kapitałów"—inne jeszcze przytoczyć należy, których działanie wprawdzie więcéj ograniczone i czasowe: o nich wszakże tylko ogólna wzmianka potrzebna tu będzie. Najznaczniejszy wpływ wywiera ogromna rozległość targu na produkta w całéj W. Brytanji tak dalece, że oprócz własnych zapasów, ciągle prawie zboże z zagranicy bywa sprowadzane. Takie żądanie spowodowało i wielki postęp w cenach i w rolnictwie. Przy tém znakomicie pomogły kanały, drogi bite, drogi żelazne, przez ułatwienie komunikacji i przewozu wszelkiego rodzaju towarów i produktów. Szczególnie zaś dogodne warunki zakładów bankowych w udzielaniu pożyczek rolnictwu, podały angielskim gospodarzom środki do rozszerzenia działań swoich z wielkim dla kraju pożytkiem.

Prędkie postępy rolnictwa w Szkocji.

Postępy wyrozumowanego i trafnego systematu rolnictwa w Szkocji, daleko prędsze były, aniżeli w Anglji; skutki przynajmniéj owego systematu były widoczniejsze. Nietylko czynsze w Szkocji, ale i plony z morga rachowane, a témbardziéj nadmiar płodów na spożycie ogólne, zdają się być wyższe, aniżeli w Anglji; jeżeli w tém porównaniu bierze się na uwagę gatunek gleby, oraz różnica klimatu i targów. Ten szczegół prowadzi nas do zastanowienia się nad kilku okolicznościami, które zdają się bardzo stać na przeszkodzie rozwinięciu ulepszeń potrzebnych w rolnictwie, mianowicie w części południowéj kraju. Na kilku uwagach o tem poprzestając, na nich rozprawę powyższą zakończymy.

Przeszkody.

Niski stan rolnictwa w wielu jeszcze okolicach W. Brytanji, zważając na wysokie ceny zboża od roku 1775 z jedné strony, z drugiéj zaś na ogromne kapitały w rękodzielnie i handel wkładane tudzież i rządowi w formie pożyczki udzielone,—bardzo jest uderzający. Kto tylko wszakże nad tem się zastanawia, nie może nie uznać, iż w kraju do potrzebnych w téj rzeczy ulepszeń, istnieją i środki po temu i należne zachęcenie. Niepodobna znowu przejechać przez kraj i niepowziąść silnego przekonania, że jakieś ważne być muszą przeszkody do wkładania kapitałów w rolnictwo. — Względy, które kapitalistów najbardziéj skłonić mogą do zajęcia się szczególnym jakim zawodem, są: bezpieczeństwo wyłożonego kapitału, nadzieja korzyści z niego, możność przeniesienia onego, oraz poważanie w kraju obranego zawodu. Brakowi jeszcze właśnie tych koniecznych zasad, przypisać musimy powyżéj tu nadmienione a dostrzegać się dające niedostateczności w rolnictwie, pomimo wszelkich z drugiéj strony oddawna istniejących przyczyn prywatnych i publicznych, którym wysoki stopień naszego rolnictwa zawdzięczamy. Między innemi przeszkodami, wymienić można dziesięciny po większéj części w naturze opłacane, podatek na ubogich co rok odmienny, różne jeszcze służebności ugody roczne (at will), lub na zbyt małą ilość lat, nie trafne ścieśnienia w ugodach, tak co do sposobu gospodarowania, jako i do łatwości poddzierżawienia, etc.

Niczego więcéj niepotrzeba jak tylko usunięcia przeszkód.

Rzecz tę poddawszy pod rozbiór światłego rozsądku, zdaje się pewnem, iż wszelkie usiłowania i rozporządzenia podźwignienie rolnictwa w W. Brytanji na celu mające, okażą się w skutkach zawodnemi, dopóki przeszkody tak ważne będą istniały nietknięte, — że onych ile być może usunięcie właśnie tylko potrzebne, ale i koniecznie ze strony tyle światłego rządu, aby w kraju obfitą na zawsze dostawę potrzebnych do życia produktów zapewnić. Niechaj ziemia na czynsz wypuszczana i dzierżawiona będzie w odosobnionych granicach; niechaj będzie wolna od nieustalonych, nieokreślonych ściśle ciężarów, mianowicie takich, które uszczuplają albo i pochłonąć mogą cały zysk za przemysł i kapitał wyłożony, słusznie należący się;—niechaj stosunki między właścicielem i dzierżawcą wszędzie na słusznych oparte będą zasadach, usuwając coraz bardziéj pozostałe jeszcze gdzieniegdzie wyobrażenia feodalne, spuszczanie się na jakieś łaski w zamian za rodzaj poddaństwa i wszelkie zobowiązania, któreby nie jasno w umowach były opisane, lub też nie były wypływem z ogólnych praw krajowych; niechaj dzierżawiący tyle zawsze panem majątku swego będzie, iżby

mu wolno było według upodobania, wycofać kapitał, przenosząc swoje prace na inną osobę, tudzież uregulować spadek po swojéj śmierci: wtedy niewątpliwie kapitały dziś mniéj korzystnie użyte, skwapliwie ku rolnictwu skierowane zostaną — przeto zarobki i sposób do życia ludności krajowéj podane, ochraniając ją od tyle często dotkliwego wpływu zmiany mody w wyrobach rękodzielniczych i zazdrości innych narodów w stosunkach handlowych.

DODATEK.

Powyżéj podane zasady wciąż w całéj Anglji za jedyne dobre są uważane, a pomyślność pod onych wpływem na rolnictwo, chociaż ogólnie jeszcze upowszechnione nie są, nad wszelkie jednak ztąd nadzieje i mimo tylu zewnętrznych wpływów przeciwnych, znacznie się wznosi.—Lecz że powyższe pismo z r. 1815 pochodzi, osądziłem, że nie od rzeczy dla nas będzie, dołączyć pokrótce kilka świeższych faktów, które z różnych dzieł zebrałem, mianowicie: z Dictionnaire du Commerce wiadomości z roku 1833 i późniéjsze; Systeme financier de la France r. 1840 i innych. Każdemu łatwo przyjdzie z tych wyjątków przekonać się o skutkach dwóch odmiennych systematów, jakiemi są angielski i francuzki— W Anglji zasada przyjęta: niepodzielać ziemi po za kraniec możności gospodarowania z użytkiem ogólnym dla kraju i dla tego obstają przy systemacie dzierzawnym—we Francji zaś: dążyć bezwzględnie do podziału ziemi nieskończonego, zachęcając każdego do własności choć najdrobniejszéj;— rozbierać téj kwestji tu nie myślę, byłoby to za długie, ale o drzewie sądźmy po owocach.

Jednego jeszcze widzę potrzebę dotknąć tu szczegółu, nie dobrze u nas pojętego, a nawet gdzieindziéj, ten jest: ubóstwo w Anglji, każdego mniéj obeznanego na to naprowadzające przekonanie, iż to skutkiem wielkich majątków, złego podziału ziemi i t. d. nastąpiło.

W powyższym artykule przez stronnictwo Whigów podanym, o stósownym podziale ziemi, o dobrym stanie klassy rolniczéj wyższéj i niższéj, obszernie była mowa, nie będę więc tego powtarzał, ale zapyta się kto, kiedy wszystkim tak dobrze, zkądże tyle ubogich? O tém także rozprawa byłaby za długa, osobliwie pisząc dla osób mało z Anglją obeznanych, tu zatém powiem tylko w ogólnych wyrazach, że ubodzy w Anglji po największéj części pochodzą z klassy rękodzielników, nie zaś rolników; jest to ludność fabryczna, która skutkiem z jednéj strony ścieśnień handlu a z drugiéj niezmiernie pomnożonéj produkcji przez machiny parowe; — słowem jednem, skutkiem mylnych wyrachowań i zawodnych spekulacji, zarobków pozbawioną jest od lat już wielu, bardzo przytem moralnie zaniedbana i że co rok ta ludność rozmnaża się w sposób, prawdziwą obawę wzbudzać mogący. — Jestto jak wiadomo, jedna z owych ostateczności, często boleśnych, okropnych, ale które powoli do równowagi się zbliżają i tak od lat kilku, wielka już część téj ludności fabrycznéj, obiera sobie inne zarobki, a po części z kraju emigruje—ale jeżeli przypuścimy, co też jest w istocie, iż oprócz powyższych przyczyn, same prawa tyczące się ubogich bardzo są nie trafne, łatwo sobie wytłómaczymy wszystkie skutki dziś z téj strony Anglją uciskające, że zaś część ludności fabrycznéj cierpi—twierdzić, iż poświęcić rolną, szczęśliwszym należy,— to jest pogrążyć obie w jedną przepaść,—byłoby niedorzecznem; do tego jednak jedynie, wszystkie systematy agrarne i im podobne literalno-teoretyczno-filantropijne, nie tylko Anglją, ale i każdy inny kraj, prędzéj czy późniéj, niezawodnieby doprowadziły do ostateczności.

Dictionnaire du Commerce, wydany r. 1835 i następnych.— Artykuł o rolnictwie.

Tu udzielam w treści główniéjsze szczegóły artykułu o rolnictwie we Francji, porównaném z rolnictwem w Anglji.

„Na 53 miljonach hektarów (1) we Francji, przeszło 40 miljonów zostają pod uprawą rozmaitą, na których otrzymują po 11 hektolitrów (2) niespełna z hektaru. 20 miljonów przeszło ludności (na 32 miljonach ogólnéj) rolnictwem jest zajętych. Dochód roczny z rolnictwa ogólnie na pieniądze obrachowany, wynosi 5 miljardów franków—na podobną właśnie summę oceniają wartość przez resztę ludności przemysłem rękodzielnym i handlem zajętéj w takimże czasie otrzymywaną.“

„Zkąd okazuje się, iż rolnictwo dla utworzenia 5 miljardów franków, zajmuje dwa razy tyle rąk, ile przemysł, — a zatem koszt produkcji dwa razy większy.—Są wszakże osoby, które sądzą, że właśnie rąk brakuje do rolnictwa we Francji;—uważamy to zdanie za bardzo błędne.—Oszczędzenia owszem rąk wymaga to rolnictwo,—zaprowadzenie trafnych metod, machin i narzędzi, poprawy dróg i kommunikacji, dziś bowiem dwóch rolników pracuje na jednego rękodzielnika, gdyby zaś jeden téjże saméj pracy wydołał, cały zysk dziś podzielony, do niegoby należał — o ileżby się podniósł, gdyby stosunek odwrotny mógł być otrzymany, w którym jeden rolnik prócz swego utrzymania zapracowałby na dwóch rękodzielników.—Jeżeli metody pracę oszczędzające, ważne są w rękodzielnictwie w ogóle, tém bardziéj onych wymaga rolnictwo.“

„We Francji rzadko gdzie włożono jeszcze w ziemię kapitał potrzebny, biorą zaś ciągle a coraz lichsze nowe grunta pod uprawę, długo zatém na dobrych gruntach ograniczyćby się należało i takowe staranie uprawiać. „Cała Francja leży poniekąd odłogiem.“

„Jedną z ważnych potrzeb rolnictwa francuzkiego jest kredyt—przy tém zamiast 20 do 24 miljonów ludności rolniczéj, byłoby do życzenia, aby jéj tylko 10 miljonów było, a nie jak niektórzy mylnie wnoszą, aby onéj jeszcze kilka miljonów więcéj do rolnictwa obrócono, ale we Francji podział ziemi stawia zaporę takim ulepszeniom. Drobna uprawa daleko kosztowniéjsza jest od wielkiéj uprawy i na nieszczęście nie daje nawet włościanowi w zamianę wygody i swobody. Lichwa grasuje między rolnikami,— rol-

(1) Hektar wynosi około 500 prętów n. polsk.

(2) Hektolitr, 100 kwart czyli 25 garncy p.

nictwo żadnego kredytu nie używa,—pożyczki trafiają się często po 100 za sto.

Jedném słowem, rolnictwo francuzkie nie ma ani kredytu, ani kapitałów; w dzisiéjszym stanie rzeczy, kredyt nawet niepodobny (1). Pożyczać takiemu tylko można, któryby zdołał oddać i znał dobrze swoje położenie, dzierzawcy zaś są biedni i nieoświeceni,—właścicielom także zbywa na potrzebnych wiadomościach—$^2/_3$ majętności są obdłużone, właściciele przeto ubodzy i ziemi zasilić nie mogą (2). Porównanie z Anglją dobitniéj jeszcze wytknie stan ten opłakany: „Widzieliśmy, że z hektaru mają we Francji nie spełna 11 hektolitrów, w Anglji otrzymują onych prawie 23.—Anglja ze Szkocją i Galją ma 16,500,000 ludności, z tych według raportów parlamentowych z 1833 r., 1,041,802 rodzin zajętych było rolnictwem, przypuszczając pięć osób na jednę rodzinę, (rachując zwykle tylko 4½) będzie 5 miljonów z górą, czyli mniéj od jednéj trzeciéj ludności ogólnéj rolnictwem zatrudnionych.—Gruntu uprawnego w Anglji jest 13 miljonów hektarów. We Francji widzieliśmy iż go jest 40 miljonów przez 22 do 24 miljonów ludzi uprawianego, a zatém na przestrzeni trzy razy większéj, zatrudnia Francja cztery przeszło razy większą ludność."

„Angja, wraz ze Szkocją 5cio miljonami ludzi. na 13tu miljonach hektarów, wyżywiają 16 miljonów ludności ogólnéj — Francja 22ma miljonami ludzi, na 40tu miljonach hektarów, nie wyżywia jak drugie tyle ludności.—A cóż za różnica jeszcze między żywnością Francuza i Anglika!

Powyższe wypadki, poparte tabellarycznemi wykazami, doprowadzają autora do powtórzenia, iż we Francji nie rozszerzać uprawę, ale owszem ograniczyćby ją należało; gdyż za nadto jest ona obszerną, w stosunku od kapitałów w niéj użytych: w każdéj czynności skoncentrować należy siły swoje, nie zaś rozpraszać one. Mało dawać radzi ubogim gruntom, bo one są podobne do złych dłużników, nie wypłacają się, a za to dobre grunta według potrzeby zasilać.

Również przytacza autor wyjątek z Rubichon (Mécanisme de la Société), który w podobném porównaniu, na nieco różnych datach opartem wykazuje, iż we Francji na 100 rodzinach 75 trudni się rolnictwem, gdy w Anglji 28 tylko na 100 i następującą podaje tabelkę produkcji rocznéj na każde tysiąc rodzin we Francji i Anglji.

Wyszczególnie	Anglja	Francja
Konie	273	65
Barany	11,000	1,043
Woły	1,230	203
Hektolitry ziarna.	56,000	40,000

Dodaję tu jeszcze słów kilka z artykułu o Irlandji w Journal des Débats, z d. 5 stycznia 1843,—a jako dowód opłakanych skutków z rozdrobnienia ziemi wynikających:

„Nędzny stan włościan w Irlandji w tém jest okropnym, że sam przez się zaporę stanowi ciągłą przeciw postępom rolnictwa. Ziemia na czynsz wypuszczana bywa w cząstkach najdrobniéjszych nędza zaś czynszownika, zmusza go do uprawy najlichszéj. Właściciele wypuszczają zwykle dzierzawcom ryczałtowatym wielkie obszary gruntu – Ci zaś dzielą takowe na nieskończoną liczbę małych kawałeczków, które poddzierzawiają najuboższym włościanom za czynsz całemu prawie dochodowi równy. Włościanin w zapłacie za łożoną pracę, najczęściéj tylko znajduje liche wyżywienie i mieszkanie czasowe w podupadłéj chatce—współubieganie zaś często tak znaczne, że jedni drugich podkupują, ofiarując wszystko z gruntu oddać w czynszu, prócz jednego zbioru kartofli na życie."

Chociaż na cyfrach, rachunkach i kombinacjach statystycznych zupełnie, jak wiadomo, polegać nie należy, są one jednak bardzo ważnemi wskazówkami.

Z powyższego wypada, iż zbytnie rozdrobnienie ziemi, podnosi jéj cenę ale nie wartość i owszem dochód dla właścicieli i dzierzawców małych i użytek z podobnych gospodarstw dla kraju upadają, a przytém i przemysł wszelki i handel zewnętrzny.

KONKLUZJA.

Długie to pismo zbyt może na raz obfite w materje, puszczam bez dalszych uwag, dla utorowania, że tak powiem drogi, późniéj nastąpić mającym wnioskom, co do naszych własnych okoliczności. Tu tylko zbiorowo główne nauki wypisuję, jakie zdaje mi się, że z niego wypływają:

(1) Audiffret w dziele Systeme financier r. 1840 na str. 24—26, rozbierając budżet francuzki, tak się wyraża: „Nie należy też przepomnieć, iż własność ziemska większą połowę znosi ciężarów publicznych, płaci bowiem podatki stałe i do niestałych znacznie się przykłada, skutkiem zaś podziałów spadkowych, częstych zmian właścicieli i opłat różnych ciążących na takich nieruchomościach, cały kapitał te nieruchomości przedstawiający, wchodzi do kass rządowych, w przeciągu jednego wieku, czyli trzech niespełna pokoleń, Długi hypoteczne na majątkach ziemskich zapisane, wynoszą 11,233, 265,778 fr. od których należy się corok procentu najmniéj 500 miljonów!"

W dziele p. La Farelle: „Progrès social au profit des classes populaires r. 1839, podobnych szczegółów doczytać się można.

W Journal des Débats z dnia 16 stycznia 1843 r. o budżecie wyrażono: „między najważniéjszemi pozycjami dochodu, odznaczają się opłaty przy wpisach hypotecznych, etc. dochód ten wynosi 202 miljonów franków, w stosunku do r. 1841 podniósł się on o 8 miljonów. To dowodzi, że wielki i ciągły ruch w rozrządzaniu nieruchomościami,—że zbytnia niestałość własności i coraz większe drobnienie majątków ziemskich wcale nie ustają. Na 11 miljonach części majątkowych, na które się dzieli cała przestrzeń Francji, 53 miljony hektarów wynosząca,—5 miljonów czyli połowa jest takich cząstek, które mniéj od 5 franków podatku opłacają."

W Journal des Débats z dnia 5 kwietnia r. b. wyrażono: „we Francji włościanin kupuje ziemię cząstkami po 3, 6 i 10 tysięcy fr. za jeden hektar!"

(2) Edinburgh Review Tom XXXIII. „Small farms— in other words, small capitall and profound ignorance in the arts of agriculture."

Drobne gospodarstwa jedno i to samo znaczą, (bo i skutkiem, i przyczyną) co małe kapitały i gruba niewiadomość w rolnictwie.

1. Zasada główna: poszanowanie dla własności i bezpieczeństwo (éscurité) dla stron, w stosunkach dzierżawnych.

2. Rozróżnienie trafne między własnością i posiadaniem, oraz wzgląd potrzebny na to ostatnie, przy wolności w układach.

3. Dobitne rozwiązanie na stronę Anglji wątpliwości co do zasady, dla ogółu kraju najkorzystniéjszéj, gospodarstwa rolnego na małych lub téż na większych posiadłościah, oraz i drugiéj wątpliwości, z uwagą tąkże na korzyść ogółu kraju między gospodarstwem na ziemi własnéj i na ziemi dzierżawionéj.

4. Przestroga, aby lekkomyślnie do rolnictwa własnego niezachęcać ubogiéj klasy ludu, bo ztąd zbytni wzrost ludności nędznéj i nieoświeconéj:—starać się zaś o ułatwienie innych dla niéj zarobków, dać jéj czas do uklassyfikowania się stósownego; rolnictwo zaś zostawić światłym, zamożnym rolnikom professjonistom.

5. Rada na doświadczeniu oparta, aby niezachęcać do frymarki ziemią, jak we Francji, zaprowadzać zaś ogólny i słuszny systemat dzierżaw, któremu charakter nadany handlu przez ugody nie dłuższe nad lat około 20 najkorzystniéjszym okazuje się bodźcem do trafnych postępów w rolnictwie, oraz do ogólnéj i stałéj pomyślności kraju.

6. Przekonanie nakoniec, iż wszelki inny systemat, jak np. nadanie własności włościanom ubogim, lub też nadanie im dzierżaw wieczystych, niewątpliwie sprowadziłby wcale przeciwny skutek, aniżeli ten, który jest zamierzony: utrzymanie teraźniéjszych ubogich posiadaczy ziemi na ich osadach. *A. hr. Z.*

KORRESPONDENCJA PRZEGLĄDU.

Z Sandomierskiego *dnia 28 kwietnia 1858 r.*

Wiosna piękn:e do nas zawitała, lecz prędko zmieniła swoją postać, zimne dni z wiatrem ciągle panują, wstrzymując rozwój wegetacji roślinnéj, która koniec kwietnia, a jeszcze słabo — prawie nawet wcale niepostępuje i téj ożywczéj życie roślin znamienującéj zieloności dotąd doczekać się nie możemy.

Suchy czas pozwala nam pośpieszać z siewami bo od pierwszych dni kwietnia ani jedna kropla deszczu nie spadła, a zawsze troskliwi i niepewni i trwożni—zaczynamy się obawiać zbytniéj suszy i przykrych jéj następstw nieurodzaju z powodu niemożności rozkrzewienia się jarzyn a nawet i pszenicy, daleki to czas i zdaje się płonne obawy. Co do ozimin tu tak się pięknie przechowały prawie wszędzie, iż zdaje się, że ani jedno ziarno nasienia straconem nie zostało.—Tak to suchy rok zapewnia korzyści nietylko obfitego jednorazowego urodzaju, ale i na rok przyszły daje pewną rękojmią.—Dla czego? Bardzo prosta i naturalna odpowiedź, dlatego że możemy bez przerwy i dokładnie doprawić ugory, że proces wietrzenia roli, a ztąd tworzenia się w niéj bogactwa pokarmów pospiesznie się odbywa—wszystkie roboty idą naturalnym biegiem, bez przeszkody ze strony atmosfery, dlatego można je uskutecznić wszystkie w swoim czasie.—Błogosławmy więc zawsze rok więcéj suchy, a obawiajmy się czasów słotnych.

Siejemy w całéj pełni i sile, owsy prawie na ukończeniu, po większéj części przykrywamy je drapczem, siejąc na podorywkę jesienną dobrze zoraną, lub też jeżeli nam możność i siła pozwoli na odwrotkę w poprzek lub w podłuż na płask, łącząc czyli zganiając dwa zagony ozime w jeden, stosując się do rodzaju gruntu, jego pulchności i czystości. Widziemy się w potrzebie podniesienia głosu za drapaczami. Wielu gospodarzy czyni zarzuty drapaczowi utrzymując, że on przyczynia się bardzo do bujnego wzrostu chwastów, a w szczególności perzu.—Zgoda, przystajemy—ale tylko tam, gdzie go jest tak wiele, że przejście jednokrotne a nawet podwójne drapacza nie zdoła go wyniszczyć zupełnie, a wydobywając głęboko zakorzeniony rwać tylko może, co przyczynia się jak wiemy do silniéjszego wzrostu.—Jednak drapacze na wszystkich rolach lekkich, gdzie przykrycie brony będzie za słabe, gdzie drogą nam jest wilgoć i siła pociągowa i dla tego pługiem przykrywać nie mamy ochoty, a przytem wszystkiem rola jest czysta wolna od perzu, utrzymuję, że przykrycie siewu jarzynnego drapaczem w tych okolicznościach jest najdogodniéjszem pod każdym względem tak dla nasienia i przyszłości plonu, jak i dla oszczędności czasu.

Zupełnie jesteśmy w innych warunkach przy uprawie ugoru, tam powinniśmy używać drapacza w największéj zachwaszczonych, zaperzonych rolach, gdyż jesteśmy w możności nieraz ani dwa, ale razy kilka przy podorywce, radleniu (lub co lepiéj odwrotu w poprzek) przy odwrotce i jeszcze.... zawsze użyć drapacza a umiejętnie i pilnie go zażywając, zdołamy nasze grunta na długo zupełnie od nienawistnego perzu i chwastów oczyścić. Takie to dobrodziéjstwa wyświadcza nam drapacz przy jednéj niedogodności i za nią mamyż go wskazywać na karę zapomnienia i zagłady, jakże jesteśmy srodzy i niewyrozumiali ale tylko dla siebie samych.

Radło do przykrycia siewu jest najmniéj odpowiedniem narzędziem za głęboko przykrywa nasienie, tak że brona niemoże go równo w roli rozłożyć i dla tego też owsy pod radło siane, bardzo nisko wzrastają—a w samym wzroście, przedstawiają się jakoby siane były rzędowo, gdyż za wiele w jednem miéjscu nagromadzonych ziarn nie pozwala im rozwinąć się w pełni wegetacji i wydzierając sobie wspólnie pokarm, z braku swobody i pożywienia, zmordowane walką, nikczemnieją w owocach, część zaś gruntu między rzędami zostawiona, nic nie produkując, bezpotrzebnie wietrzeje.—W braku drapacza, a w koniecznéj potrzebie użycia radła, należy go zagłębiać płytko, a gęsto raz przy razie prowadzić—poczem silnie na krzyż radlonek zbronować.

Użycie pługa i brony do przykrywania nasienia chociaż odbywa się w dwóch przeciwnych warunkach natury gruntu — bardzo dobrze a nawet z korzyścią da się zastąpić prawie zawsze drapaczem. I tak pługa używamy do zaorania zasiewu na gruntach lekkich, a więc łatwo pozbawiających się wilgoci, jeżeli jeszcze przewrócimy te i tak prędko wyrastającą rolę pługiem, niewątpliwie znakomicie przyczyniemy się do nader pospiesznego wysuszenia jéj,—a jak to jest korzystnem dla siewów jarych każdy rolnik odpowie, gdy tymczasem drapacz równie dobrze przykryje ziarno, a nierównie mniéj ją skłoni do łatwego parowania. Samą zaś broną czyli siew, na wierzch stosujemy do gruntów ciężkich spójnych

sapowatych, spiekających się — jeżeli więc siejemy na roli nieco spieczonéj, lepiéj zastósować drapacz z bardzo naturalnych przyczyn, gdyż lepiéj można nim poruszyć ziemię zeschłą, rozkruszyć i przykryć nasienie. Lecz na świeżéj orce w ciężkim gruncie do siewu na wierzch używajmy po staremu brony, ona najlepiéj odpowie.

Jak rozmaite są rodzaje i własności sandomierskich gruntów (o czem później) tak też i sposób uprawy i siewu musi być różny. W dolinach na gruntach napływowych, możemy dowolnie i swobodnie postępować. Na wzniosłościach zaś przy silnym spadku lub przy warstwie rodzajnéj od 4ch do 3ch cali, musimy być bardzo ostrożni w pierwszym wypadku, aby przez zagony nie spowodować rychło rowów w końcu wąwozów. Dla tego też musimy uprawiać i siać zupełnie na płask—a znów gdzie płytka warstwa rodzajna, a spadek nie tak mocny, uprawiają na płask, sieją rzadko i przykrywają pługiem, orząc po dwie skibki, tworzy się tym sposobem mały zagonik z calinną równającą się jego szerokości, po czem lekko wzdłuż bronują i bardzo dobrze sobie radzą gromadząc w jeden punkt największą możliwą ilość téj tak ubogiéj warstwy rodzajnéj. Nawet tym sposobem sieją pszenicę i potrafią mieć najcelniéjszego ziarna dziesięć zbioru.—Pomijam inne sposoby, które nader są nieloiczne, aby mogły zasługiwać na wzmiankę.

Co do cen, te uwięzłszy na miéjscu, stoją nieporuszenie, stagnacja w całéj sile uśpienia. Troszeczkę konkurencja podnosi się na jarzyny i kartofle, lecz prawie niepostrzeżenie.

Ignacy Maciejowski.

Według ostatnich sprawozdań, ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj około 133 fun. ważącéj rs. 5 k. 19—żyta rs. 2 k. 82.—jęczmienia rs. 3 k. 38 — grochu rs. 4 k. 40.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIA.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

Wyszczególnienie MIAST:	CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)																		CENY INNE															
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Groch		Owies		Gryka		Kartofle		Mąka pszenna		Kasza jaglana		Siana centnar		Słomy fura		Sążeń drzewa		Wół średni roboczy		Koń średni fornal.		Wieprz dobry		Skop średni		Masł funt		Okowity garn bez akc.	
	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	r.	k.	rs.	k.
Częstochowa.	3	94	2	3	1	90	3	30	1	58	2	25	—	68	4	48	5	75	1	5	1	80	2	70	30	—	60	—	30	—	—			18		38
Kalisz . . .																																				
Kałuszyn . .	4	35	1	74	1	65	1	95	1	50	1	57	—	60	5	10	6	60	—	65	1	50	2	—	32	—	40	—	20	—	—			20		35
Kielce																																				
Lipno	4	30	2	—	2	—	3	25	1	50	2	45	1	5	4	75	—	—	1	5	1	—	9	—	35	—	45	—	26	—	3			18		45
Lublin	3	30	1	43	1	43	1	65	1	28	1	95	1	—	4	45	5	50	—	53		50	4	75	—	—	—	—	30	—				23		—
Łomza																																				
Łęczyca . . .	4	20	1	80	1	50	3	—	1	50	2	25	—	60	3	—	6	—	—	60	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—				25		30
Łódź . . .	4	20	1	75	1	75	3	60	1	50	1	80	—	60	3	80	4	80	—	80	5	—	6	38	—	—	—	—	—	—				25		30
Łowicz . . .	3	45	1	65	1	50	2	—	1	35	2	—	—	75	4	50	6	40	—	60	2	50	4	50	37	50	60	—	36	—	3			22		62
Marjampol. .	4	75	2	10	1	90	2	60	1	70	—	—	1	—	4	80	—	—	1	20	2	—	4	50	18	—	25	—	20	—	2			18		50
Płock . . .	3	98	2	—	1	65	2	70	1	28	2	25	—	85	3	20	7	68	1	—	5	—	4	50	45	—	45	—	30	—	—			21		50
Przasnysz. .	3	90	1	65	1	65	2	40	1	35	2	40	—	60	—	—	—	—	—	45	—	—	4	—	—	—	—	—	30	—	—			25		35
Radom . . .	3	75	1	50	1	35	1	80	1	27	1	80	—	90	4	80	5	40	—	50	1	50	3	20	37	—	45	—	30	—	—			20		45
Sandomierz .																																				
Siedlce . .																																				
Suwałki . .	4	—	1	50	1	30	1	65	1	40	1	80	—	50	5	76	—	—	—	90	3	60	3	75	32	—	35	—	27	—	—			23		56
Tomaszów Ra.																																				
Warszawa . .	4	40	2	10	1	10	1	93	1	64	1	82	—	68	5	—	—	—	1	24	2	10	7	49	39	—	45	—	21	—	—			24		29
Włocławek. .	4	63	2	67	1	95	3	37	1	50	—	—	1	5		—	—	—	1	45	4	90	2	40	—	—	—	—	25	—	—			23		45
Włodawa. . .	3	30	1	50	1	65	1	80	1	20	1	65	—	75	3	50	3	84	—	50	2	—	4	—	30	—	—	—	20	—	—			20		40
Wyszogród .																																				
Zakroczym . .	4	50	2	—	2	—	3	—	1	50	2	—	—	90	5	—	7	—	—	90	3	50	6	—	45	—	50	—	30	—	—			20		40

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 2 (14) maja 1858 r.—Starszy cenzor, radca honorowy Hertz